

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE.

PISMO to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Pisma św., głoszone we wszystkich częściach cywilizowanego świata, przez Watch Tower Bible and Tract Society, Towarzystwo to zostało zatwierdzone w roku 1881, dla głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Służą ono nietylko dla Badaczy Pisma św., do badania Słowa Bożego, ale także do powiadamiania i ogłaszania: konferencji a również umieszczają sprawozdanie tychże.

Nasze "Beryańskie Badania" są przeglądem "Wykładów" wydawanych przez nasze Towarzystwo odpowiednio sporządzone i pomocne dla wszystkich, którzy zgodnie z przedstawieniem Towarzystwa zasługują na stopień i nazwę V. D. M. Sług Słowa Bożego. Nasze traktowanie i tłumaczenie międzynarodowych lekcji dla Szkół Niedzielných jest zamierzone głównie dla Badaczy Pisma św., bardziej wyćwiczonych i dla nauczycieli. Niektórzy uważają ten zarys jako rzecz niezbędną.

Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, który dziś pospolicie jest odrzucany, to jest, Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1: 19; 1 list do Tym. 2: 6.) Budując na tym gruncie: złoto, srebro, i drogie kamienie (1 list do Koryn. 3: 11-25; 2 list Piotra 1: 5-11.) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy..... zakrytej od wieków w Bogu...., aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża... która inszych wieków nie była znajoma synom jądskim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezów 3: 9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyrównać każde słowo pod wolę Boga w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówi Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymywania Jego ludu w jasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, by doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

WEDŁUG NASZEGO WYROZUMIENIA PISMO ŚW. WYRAŹNIE UCZY

- Ze Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego," i że budowa tego Kościoła trwa przez cały wiek Ewangellii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi, i wtedy znajdy prapstę do Boga. — 1 list do Koryn. 3: 16, 17; Efez. 2: 20-22; 1 ks. Moj. 28: 14; do Galat. 3: 29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym Wielki Mistrz przyrówna ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Objaw. 15: 6-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował" jako "okup za wszystkich", który też będzie oną "świątością prawdziwą, która odwieci Każdego człowieka na ten świat przy chodzącym" "we właściwym czasie" — List do Żydów 2: 9; Jan 1: 9; 1 Tym. 2: 5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Bożej natury" i współdziaławcą w Jego chwale. — Jan 8: 2; Jan 17: 24; Do Rzym. 8: 17; 2 list Piotra 1: 4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha, i być świadkami Bożymi dla świata, i przygotować się by być królami w przyszłym wieku. — Efez 4: 12; Mat. 24: 14; Objaw. 1: 6; 20: 6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy potomni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozumni i niepoprawni zostaną wytraceni. Dzieje Ap. 3: 19-23; Izaj. 35.

STRAŻNICA — MIESIĘCZNIK

(WATCH TOWER—MONTHLY)

Editor and Publisher—Redaktor i Wydawca

R. H. OLESZYŃSKI

Prenumerata wynosi rocznie \$1.00

Numer pojedynczy 10c.

Adres 3510 Evergreen Ave.

CHICAGO, ILLINOIS

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i dla chwały Bożej.

Echo z konwencji.

W dniach 30, 31 sierpnia i 1-go września b. r. odbył się zjazd w Holyoke, Mass. okolicznych zborów.

Łatwo się domyśleć o powodzeniu tego zjazdu, gdy się zaznaczy, że tak bracia urządzający ten zjazd, jak i uczestnicy tegoż byli jednej myśli i ożywieni jednym duchem — Duchem Bożym.

W usposobieniu i na twarzach uczestników dało się zauważyć (zamiast niewolniczego lęku i ślepej "lojalności" ludziom lub danej organizacji) "wolność w Chrystusie" swoboda umysłu i serca, dobre wyrozumienie swojego stanowiska, jak i powołania do udziału z Chrystusem w Jego chwalebnym Królestwie, z takim to wyrozumieniem 11 osób przyjęło chrzest, jako symbol ofiarowania swojego człowieczeństwa Bogu, by w zamian być wszczepionymi w ciało Chrystusowe. Słowem było to grono ludzi wolnych wykonywujących rozumną służbę Bożą.

Inny jeszcze fakt można było zauważyć tj., że przewodniczący ani razu nie wspomniał o puszce, ani nawoływał do ofiar na "pracę Pańską." Skromność i ofiarnność była godną dzieci Bożych.

Następujące książki i broszury wyszły z druku:

- Boski Plan Wieków. Dzieło przetłumaczone na wiele różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W oprawie. Stron 448. Cena 50c
- Historia Biblijna w Obrazach, czyli Foto Drama Stworzenia, około 400 ilustracji. W półciennej oprawie cena 65c W papierowej oprawie, cena 25c
- Manna Niebiańska, czyli Rozmyślenia duchowe na każdy dzień w roku. W oprawie ozdobnej, skórkowej, brzezi złożone, cena \$2.00 W oprawie półciennej, złożone brzezi, cena 60c
- O Piekle. Przedmiot, który najbardziej zajmuje umysły ludzi, a jednak jest bardzo źle pojmowany. O tym przedmiocie jedynie Pismo św. może dać pewne orzeczenie i wyjaśnienie, dlatego ludzie myślący powinni tę książkę z uwagą przeczytać. Stron 128, cena 15c
- Cienie Przybytku lepszych ofiar. Jest to wytlómaczenie Symbolów i figur. Bardzo ważne dla badających Pismo św. Stron 228, z ilustracjami, cena 25c
- Powrót naszego Pana, czyli świtanie Dnia Sądnego. Stron 64, cena 15c
- Człowiek Grzechu, czyli Antychryst. Udowodnienie powstania tego systemu, na podstawie historii światowej i Pisma św. Stron 124, cena 15c
- Stworzenie Ziemi i Człowieka. Stron 48, cena 10c
- Karność Nowego Stworzenia. Potrzebne wiadomości przy załatwianiu różnych spraw zgromadzenia. Stron 86, cena 15c
- Wielkanoc Nowego Stworzenia. Instrukcje odnoszące się do Obchodzenia pamiątki śmierci naszego Pana. Stron 32, cena 10c
- Cuda zawarte w Wielkiej Piramidzie, cena 5c
- Raport Piłata, bardzo ciekawy dokument, cena 20c
- Pojednanie człowieka z Bogiem, wykazane są tam najgłówniejsze podstawy nauki chrześcijańskiej, cena 30c
- Oprócz powyższych mamy na składzie
- Walki religijne w Polsce, cena 75c
- O Kościele, cena 15c

Adres: "STRAŻNICA"

3510 Evergreen Avenue.

Chicago, Ill.

STRAZNIKA —SYONSKA— ZWIASTUN OBECNOCI CHRYSUSA

Vol. I.

WRZESIEŃ 1919 — SEPTEMBER

No. 9

PRZYSZŁA BURZA I JEJ CHWALEBNY WYNIK.

“Obraca burzę w ciszę, tak, że umilkną nawałności ich. I weselą się, że ucichło; a tak przywodzi ich do portu pożądanego... Ale któż jest tak mądry, aby to upatrywał, i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie.” — Psalm 107:29,30,43.

Psalm 107 zdaje się być proroczym i w znacznym stopniu wykazuje doświadczenia Kościoła podczas wieku Ewangelji. Mogą one mieć zastosowanie tak osobiste, jak i ogólne. Przyczyną wszystkiego złego na świecie jest grzech. Ludzie w różny sposób starali się zaradzić złemu, lecz Pan Bóg w mądrości Swojej przygotował Plan. On dozwolił, aby grzech sprowadził na świat wielką burzę i różne trudności, aby podczas tej burzy ludzkość była miotana tam, i sam, a przez to nauczyła się ocenić wielkiego Zbawcę, którego Bóg postanowił, by się stał Wyswobodzicielem tak Kościoła, jak i świata. Cała rzecz została urządzona w sposób sądowniczy i w czasie właściwym Chrystus obejmie zupełną kontrolę, uśmierzy szalejącą burzę, wyprowadzi porządek i ład z zamieszania. To jednak nie może stać się prędzej, jak w ściśle naznaczonym od Boga czasie. Podczas wieku ewangelicznego jest wybierany Kościół, dla którego burze i różne trudności życiowe stały się bardzo cennymi i pożytecznymi w rozwijaniu charakteru, wiary, nadziei, cierpliwości i t. p., przygotowując ich do zdobycia potrzebnych kwalifikacji na uczestników Królestwa.

Burze światowe, według nauki Pisma Św., były różne i wydarzały się w różnych czasach, stosownie do warunków i stanu, w jakim znajdował się rodzaj ludzki, w każdym jednak razie grzech i samolubstwo przy każdej sposobności powodowały burzę. W przeszłości było już bardzo wiele burz, t. j. wojen, najazdów, zaburzeń i t. p., każde zaburzenie lub wojna była powodowaną nienawiścią, samolubnym dążeniem, lub z powodu praktykowa-

nej niesprawiedliwości strony przeciwnej. Wielkie narody ządzoszcząc jeden drugiemu starały się bogacić kosztem słabszych. Złość, gniew, nienawiść, walka, jako owoce ciała i diabła, były skwapliwie uprawiane. Historia wykazuje, że rodzaj ludzki przez długie czasy rozsiewał samolubstwo, nic dziwnego więc, że teraz zbiera i otrzymuje zawieruchę, silne wiatry, które poruszyły społeczne morze. Można jednak powiedzieć, że wzdymające się bałwany i fale nie doszły jeszcze do zamierzonej wysokości. Nasze wyrozumienie jest, że ta burza wzmoże się jeszcze bardziej, a dopiero potem Pan nasz powstanie i powie: “Umilknij a uśmierz się!” Pan Bóg dozwolił, aby ta straszna burza nastąpiła, ponieważ On wie, że to wszystko wyjdzie ludziom na dobre.

Działem ludu Bożego jest: czynić pokój i sprawiedliwość i godzić się z istniejącymi warunkami. Jest także naszym przywilejem wiedzieć, co przychodzi na świat, a co więcej, iż możemy wiedzieć, jaki będzie tego wynik i pojmwować Prawdę Bożą. Lud Boży, polegając na danych obietnicach, otrzymuje pokój wewnętrzny, dla tego zewnętrzna burza nie ma na niego wpływu.

Pojmuje on obecny stan rzeczy i ma powód do radości, bo wie, że Kościół niezadługo zostanie uwielbiony. Można sobie wyobrazić, że po przejściu poza drugą zasłonę pokój i radość będą wiecznie trwałymi. Ta wiadomość już teraz sprowadza odpoczynek stroskanym duszom. Pamiętajmy i zawsze miejmy to na względzie, że Bóg jest zdolny sprawić, aby wszystkie rzeczy wyszły nam na dobre, w tym względzie mamy liczne obietnice.

zatem wszelkie doświadczenia i próby otrzymane podczas tej burzy mogą stać się wielkiem błogosławieństwem ludziom miłującym Boga.

Pan Bóg posiada szczególny sposób, przez który sprowadza pokój ludowi. Burze, jakie każdy w życiu swoim przechodzi, mogą być te same, jak zwykle, podobnie i droga może być ciernistą, lecz razem z temi Pan daje nam pokój: "Pokój Mój daję wam." Słyszac ten głos — Słowo Boże — dowiadujemy się o wielkich i kosztownych obietnicach Bożych, dowiadujemy się o Jego Mądrości, Miłości i Mocy, jak i o zamiarach względem Jego ludu. Wiara i znajomość tych rzeczy sprawia wewnętrzny pokój i zadowolenie, nawet w pośród burzy, kłopotu i zamieszania na zewnątrz. Pan Bóg daje nam także poznać Swój Plan zbawienia dla świata w ogólności. Daje nam poznać znaczenie obecnego stanu rzeczy i powiadamia nas, co wyniknie z tego wszystkiego zamieszania i ucisku, jaki już przyszedł i większy jeszcze ma przyjść.

Ostatni wielki dzień.

Możemy śmiało powiedzieć, że obecnie żyjemy podczas "ostatecznych dni", o których wspomina apostoł Paweł w liście do Tymoteusza (2 Tym. 3; 1—5). "A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne, albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlubni, pyszni, bluźniercy... zdraycy skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący, niż miłujący Boga... i tych się chroń." Nasz Pan często wspomina o "ostatnim dniu" i zapewnia, że pewne wydarzenia będą miały miejsce w tym czasie. Pan Jezus wskazuje na wielki siódmy dzień, Tysiąclecie, dzień Jego Królestwa. Na przykład: "A Ja go wzbudzę w on ostateczny dzień." *Jerem 6:49*

Pismo święte mówi o ostatnim dniu, czyli o końcu obecnego okresu czasu, obecnej władzy i panowaniu złego. Także pokazuje na ten czas gdy mówi: "Jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego." Wszystkie pisma gdy wspominają o tym dniu, zdają się wskazywać na wielkie wstrząśnienia i zaburzenia, jakie będą miały miejsce w owym czasie. Prorok Daniel mówi o tym czasie jako "czasie wielkiego uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być." To miało się stać "w czasie ostatecznym." Pan Jezus również mówi o tym czasie: "Naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie, a gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało; ale dla wybranych będą skrócone one dni." (Mat. 24:21—25). Paweł apostoł mówi, że ogień tego dnia doświadczy roboty każdego, jaką jest. Również apostoł

Piotr dobitnie przedstawia ten sam czas. Słowem, ten dzień ucisku i chwały, jaka po nim nastąpi, są przedmiotem opowieści wszystkich świętych Proroków.

Ucisk, jaki ma być, nie przyjdzie na wszystkich jednakowo. Jezus mówi, iż niektórzy z Jego naśladowców będą "mogli ująć z tego wszystkiego co przychodzi na wszystek świat," a który, według słów apostoła Piotra, obejmie całą ziemię. W ónym czasie niektóre dzieci Boże będą używać do budowy "drzewa, słomy, siana," inni zaś na tym samym gruncie będą budować: ze "złota, srebra i drogich kamieni". Gdy przyjdzie ogień, by doświadczył materiały, z którego budowano, wtedy ci, co budowali: siano, słomę, drzewo, poniosą stratę, wszakże sami ocaleją, wszakże tak "jak przez ogień," ci zaś, co budowali złoto, srebro, drogie kamienie, ocaleją, bo ich budowla składała się z Prawdy i wierności ku Bogu, a te się nie spalą. Budowla ich wytrzyma próbę ognia.

Ponieważ apostoł wszystkie swoje listy adresuje do świętych w Chrystusie Jezusie, więc i powyższe słowa (1 Kor. 3:11—15) odnoszą się jedynie do Kościoła Chrystusowego, do ofiarowanych i poświęconych Bogu. Prawdziwi święci wszyscy muszą cierpieć, bo tak mają zapowiedziane, że "przez wiele ucisków musimy wniknąć do Królestwa Bożego." Albowiem na to też powołani jesteśmy", jak nas zapewnia św. Piotr. (Dz. Ap. 14:22; 1 Piotra 2:21.) Lecz gdy jesteśmy dobrze przez te rzeczy wyćwiczeni, one sprowadzą chwałę, cześć i nieśmiertelność.

Nominalne systemy naszych czasów.

Znajdujemy dziś wielu, którzy przyznają się, iż stanowią Kościół Chrystusowy, i wydają wiele pieniędzy na sposoby, którymi starają się czcić Boga według pojęć tych systemów. Wiele wspaniałych budynków (kościół) wystawiono jakoby Bogu. Wielkie organy i chóry śpiewaków dają się słyszeć w tych kościołach. Dla wygody członków tychże kościołów, urządzone są przy tych budynkach hale na zebrania, sale gimnastyczne, hale bilardowe, kręgielnie, pokój dla palaczy tytoniu i t. p. urzędnicy. Kościoły te są utrzymywane przez wielką liczbę ludzi, którzy w wielu rzeczach okazują się ludźmi zacnymi i szlachetnymi.

Z jednego punktu zapatrywania zdawałoby się, że ludzie, którzy tak wiele wydają pieniędzy rocznie na budowę i utrzymanie tych kościołów i księży, muszą być bardzo religijnymi i gorliwymi w wypełnianiu woli Bożej, lecz przekonujemy się, iż w rzeczywistości jest tylko zachowywana forma, "pozór pobożności." Chórzyści, śpiewający w kościele hymny i pieśni, często są wynajmowani

za pieniądze, i wielu z takich otwarcie mówi, iż wcale nie interesują się religją, lecz wykonywują tę pracę nie z pobożności, lecz dla tego, że są płatni za swoją robotę. Podobnie i wielu księży, chociaż nie wyrażają się publicznie, ale prywatnie nie raz dało się słyszeć, iż obowiązki swe pełnią za pieniądze, a nie z przekonania. Czy Pan Bóg może przyjąć taką służbę? (Zobacz proroctwo Amosa (5:20—23; Izaj. 1:13—15.) Nie do nas należy wydawanie sądu, lecz dookoła nas między chrześcijanami daje się zauważyć: wyniosłość, zarozumiałość i pycha.

Paweł apostoł gdyby żył dziś, to nie mógłby lepiej przedstawić obecnego stanu rzeczy, jak opisał go powyżej. Gdy się zwróci uwagę niektórym z tych gorliwych działaczy w różnych kościołach względem objawiania się ducha świętego, pychy i różnych błędów tych kościołów, to wielu kiwa głowami, a niektórzy przyznają, że wiele dzieje się rzeczy, których sami nie pochwalają. Dowodzą jednak, że urządzenie bazarów, loterji, pikników, koncertów i t. p. jest potrzebne dla zdobycia pieniędzy, potrzebnych na pokrycie kosztów kościelnych, a gdyby nie urządzano tych zabaw, to mało kto przyszedłby do kościoła, chyba tylko ksiądz i ci, co pełnią funkcje w kościele. Jeden z takich funkcjonaryuszów wyraził się do nas w ten sposób: "Jestem obowiązany i muszę chodzić do kościoła tak często, lecz zwolnię się od tego obowiązku, jak tylko będę mógł najprędzej."

Obecne bóstwo Chrześcijaństwa.

Miłość pieniędzy i ubieganie się o bogactwo jest najpierwszym dziś czynnikiem w społeczeństwie. Prawda, że ci, co posiadają pieniądze, wydają je, lecz obecny czas jest tym, w którym ludzie miłują pieniądze, a nie tylko bogaci, ale i biedni. Takich można wszędzie znaleźć. Ludzie po większej części miłują i żądają pieniędzy nie dla tego, by składać do banku, lecz żeby je wydać. Ludzie lubią stroje i przyjemności, a za pieniądze to wszystko dostanie. W obecnym czasie ludzie nie tylko miłują pieniądze dla pieniędzy, ale lubią nimi obracać i hojnie szafować. Przyjemności dziś są na pierwszym miejscu stawiane, a pieniądze wszędzie szanowane i pożądane. Dawniejszą zabobonna idea o pochodzeniu jednych z lepszej krwi niż drudzy, — przemija. Dziś już nie ma tego zamięłowania i chluby, gdy ktoś pochodzi z arystokracji, czyli jak nazywają "pochodzenia szlacheckiego", które jeszcze do pewnego stopnia cenią i uważają w Europie, lecz w ostatnich czasach bardzo ta idea wychodzi z mody. Dawnymi czasy ludzie mniemali, że królowie i szlachta są ludzie zupełnie innej rasy, niż prosty lud, lecz dziś

miłość pieniędzy i to, co za pieniądze można kupić — przyjemności, wpływ, władzę i t. p. uczyniło ludzi szalonymi. Pieniądz dziś jest czczony jako bóstwo. Kto posiada pieniądze, może dostać prawie wszystko cokolwiek zażąda. Ludzie miłujący pieniądze, a mieniący się chrześcijanami, mają tylko kształt pobożności, ale w niej nie ma mocy. Paweł apostoł mówi, by takich się chronić. — 2 Tym. 3:4,5.

Taki stan rzeczy wzrastał powoli. Lecz w jaki sposób mamy chronić się takich, którzy czczą te fałszywe bóstwa? Chronimy, czyli odwracamy się w tym sensie, że nie postępujemy tą samą, co oni drogą. Gdy strzeżemy serca nasze, by się nie ubiegały za przyjemnościami, światowością, chciwością i zyskiem. Gdy odwracamy się od tych rzeczy, a postępujemy w przeciwnym kierunku. To zdaje się odpowiadać temu, co Pan mówił do św. Jana w danem mu objawieniu o nominalnym Syonie naszych czasów: "Upadł, upadł Babilon on wielki... Wynijdź z niego ludu Mój" abyście nie byli i nie znajdowali się więcej pod wpływem ducha światowego, zostawcie go! Prawdziwy lud Boży powinien postępować według wskazówek od Boga przepisanych w Jego Słowie, powinien uwolnić się od więzów błędu i pokazać dobry przykład innym i wyczekiwać od Pana następnych wskazówek i wypełnienia się Jego zamiarów. Nie można się spodziewać, aby ktoś był zdolny odwrócić tę klęskę; tysiące, a nawet miliony ludzi nie są w stanie odwrócić nawałnicy, jaka przychodzi na Babilon. Babilon upada, przeto uchoďte z niego! — Jerem. 51:6—9.

Nasz pokój, niezawodna siła.

Bóg odpoczął od dzieła Swego gdy dokończył stwarzać ziemię, podobnie i prawdziwy Kościół wkrótce wejdzie do rzeczywistego odpocznienia poza zastonę. Bóg złożył całą sprawę w ręce Chrystusa, aby ją dokonał w czasie zamierzonym, i polegamy na Jego rozporządzeniu co do pory i czasów, dla tego wychodząc z Babilonu nie obawiamy się o los innych tam pozostających. Bóg wyprowadzi porządek z chaosu i zamieszania, a wszyscy, co okażą się godnymi żywota wiecznego, będą ostatecznie radzi postępować drogą, którą im Pan okaże.

Świat jest pijany fałszywymi naukami, i nie wie co czyni. Jeżeli zdarzyłoby się nam być w towarzystwie ludzi pijanych, to zamiast starać się, by ich wytrzeźwić, lepiej ich opuścić. Jednak może być, iż niektórzy między nimi są tacy, co chcieliby być wolnymi, by służyć Bogu. Jest więc naszym obowiązkiem pomódz każdemu co pragnie zbliżyć się do Boga i przyjąć Słowa Boże. Mamy czynić

wszystkim dobrze, a szczególnie domownikom wiary. (Gal. 6:10.) W tym celu staramy się rozpowszechniać Prawdę przez różne pisma i podręczniki pomagając wyrozumienie Słowa Bożego, aby pomódz tym, którzy również jak i my pragną być wolnemi, nie znajdując się pod wpływem złego, które dziś opanowało świat, i pragną z życia swego złożyć ofiarę Bogu, a tym sposobem ubiegać się o wysoką nagrodę przeznaczoną dla tych co są wiernymi i miłującymi Boga i braci. Możliwość otrzymania tej nagrody ma się ku końcowi. Ci, którzy doszli do tego stanu i uzbroili się w zupełną zbroję Bożą znajdują się w stanie spokoju i ufności, a czego inni nie znają w tym wielkim dniu zamieszania, ucisku, niepokoju i wstrząśnien.

„Znaki obecności Syna Człowieczego”

Sposób, w jaki można poznać obecność Syna Człowieczego, Pan daje możliwość swoim wiernym przez obserwowanie ważności istniejących obecnie warunków na świecie, które też wskazują na zbliżanie się chwalebego panowania Chrystusa. Te zewnętrzne znaki, współdziałają z tem, co nam wykazuje Chronologia biblijna. Znak jest wskazówką. Gdy piekarz wystawia szyld, to znaczy, iż tam można kupić pieczywo; gdy rzeźnik wystawia szyld, to znaczy iż w tem miejscu można kupić mięso, lub wyroby rzeźnicze i. t. p. Mamy także znaki nadchodzącej burzy, lub zbliżającej się pogody. Nie możemy spodziewać się, aby obecność Chrystusowa była objawioną lśnjącymi literami na niebie, lub pokazaną w nadzwyczajny sposób, lecz należy spodziewać się znaków przeznaczonych dla Kościoła, a widoczne w ostatnich czterdziestu latach, między innymi znakami jest: zbieranie dojrzałej pszenicy. Znak ten jest jasnym i dobitnym znakiem obecności Syna Człowieczego, lecz nie jest on dostrzegalny dla świata. Zaczynamy dopatrywać się znaku po uschłym figowym drzewie, narodzie Żydowskim, poczynającem wypuszczać liście. Widzimy przepowiedziane rozmożenie się nieprawości, przez którą oziębla miłość wielu. Widzimy także przepowiedziany sąd narodów.

Gdy czas wielkiego ucisku nadejdzie w całej pełni, wtedy cały świat zauważy, że nowy porządek rzeczy się zbliża, że zanoszą się na wielkie zmiany. Taki stan rzeczy nie był dawniej. Ludzie patrząc na to, co się dzieje zaczynają przychodzić do przekonania, że Syn Człowieczy ujmie niezadługo swoją wielką moc i władzę, i że przychodzi Królestwo Chrystusowe, które ma błogosławić wszystkie rodzaje ziemi, ludzie będą te rzeczy oglądać, lecz nie wszyscy ocenią właściwy stan rzeczy. Patrząc będą na wzmagający się u-

cisk, na paraliżowanie handlu i przemysłu, przez często urządzenie bezrobocia, uciśnienie narodów, rozwijanie się bolszewizmu i anarchji, tak, dalece iż wypełni się, co nasz Pan przepowiedział, że „ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat.”

Widząc, jak te rzeczy wypełniają się przed naszymi oczami, mamy nie zbity dowód, że nasz Pan przygotowuje Swoje Królestwo, a jednocześnie usuwa królestwa Pogan. Tego jednak świat nie może zauważyć, ani nie będzie wiedział jak sobie w tych warunkach począć. Zdaje się, że dziś większość chrześcijan jest w wielkim zakłopotaniu i wielu zaczyna przychodzić do przekonania, że Królestwo Boże w rzeczywistości się zbliża.

Niektórzy z naszych przyjaciół, którzy uczestniczyli na zebraniu Pokojowem jakie miało miejsce w Nowym Jorku, gdzie przemawiali sławni mówcy, a między innymi Wice-Prezydent Stanów Zjednoczonych, powiadają, iż tenże nie jednokrotnie odwoływał się do przyjścia Księcia Pokoju i że jest tuż we drzwiach. Podobnie robiono wzmiankę o Tysiącleciu. Nie wiemy coby ta mowa miała znaczyć, lecz to wiemy, że Syn Człowieczy przychodzi ze Swojem Królestwem. Zdaje się, że w miarę jak ucisk będzie się wzmagał, stosunkowo wzmaczać się będzie i zakłopotanie ludzi, gdy ujrzą zamieszanie, upadek finansowy i społeczny, gdy w całej pełni przyjdzie przepowiedziany ucisk, jakiego nie było, odkąd narody poczęły być. Pewien Izraelita mówił nam, że w wielu Żydów w Jerozolimie umiera z głodu, że cztery miliony Żydów w Galicyi cierpi z powodu przechodzenia wojsk przez kraj, raz tych, to znów innych, a gdziekolwiek wojsko przeszło pozostawiało po sobie pustkowia i zniszczenie. W Nowym Jorku było zwołane walne zebranie Żydów w celu zebrania funduszu na zapomogę ich braci w Galicyi i Palestynie.

Gdy dziś kto spotka bankiera to może zauważyć na jego twarzy zakłopotanie, a niekiedy można dojrzeć i łzę w oku gdy opowiada o dzisiejszym stanie finansów. Wielu bogatych ludzi gdy wojna się rozpoczęła mogło powiedzieć ile posiadali majątku, lecz dziś nie mogą stanowczo określić ile posiadają, bo swoich akcji i obligacji t. j. papierów wartościowych sprzedać nie mogą. Widzimy więc, że ucisk się wzmacnia nie tylko w krajach chrześcijańskich lecz także i między Poganami.

Widok z rozpadliny Skały.

W miarę, jak nasze oczy wyrozumienia zostały otwarte, staraliśmy się przedstawić tak Koś-

ciolowi, jak i światu (na ile to było możebne) Boski Plan wieków wzniosły i wspinały, przewyższający wszelką mądrość ludzką. Badacze Pisma Św., po całym świecie czytając biblię widzą dziś znaki czasów w zupełnie innym świetle, ponieważ nadszedł czas, żeby zasłona którą Pan Bóg dozwolił Szatanowi, by nią przez tak długi czas zasłaniał oczy ludziom, została uchyloną. Ostatnia wojna, według naszego wyrozumienia jest przepowiedziana w biblii, jako "wielki wiatr" i miała się rozpocząć w roku 1914.

Pismo święte przepowiada, że po tym wichrze czyli wojnie, ma nastąpić wielkie trzesienie ziemi co znaczy i że się rozpocznie rewolucja. Łącznie z tem trzesieniem ziemi nastąpi wywyższenie różnych sekt religijnych Katolików i Protetsantów, obok królów i władców: politycznych, społecznych, finansowych i religijnych. W tem trzesieniu ziemi ma nastąpić upadek wszystkich systemów religijnych. Następnie symboliczny "ogień" czyli anarchia, pochłonie ziemię całą. Zaraz po anarchii nastąpi długo obiecywane Królestwo Boże, o które Chrześcijanie tak długo się modlą: "Przyjdź Królestwo Twoje," chociaż mało kto z mówiących te wyrazy wyrozumiewa właściwe znaczenie tych słów. Podczas panowania Królestwa Chrystusowego da się słyszeć: "Cichy głos" — zwiastowanie Prawdy i Łaski dla całego rodzaju ludzkiego. Nastąpi podnoszenie upadłych ludzi, ziemia stopniowo będzie napełniana znajomością chwały Bożej, aż zostanie cała napełniona. Długo wyczekiwany odpoczynek przyjdzie i wypełni się pożądanie wszystkich narodów.

"Owce Moje, słuchają głosu" — i idą za Mną.

Prawdziwi uczniowie Jezusa, w obecnym właściwym czasie będą wiedzieć i słyszeć. "Owce Moje słuchają głosu Mego" powiedział On dobry Pasterz. Jeżeli więc ktoś znajduje się w Babilonie i nie słyszy głosu Pańskiego wywołującego z zamieszania, to znaczy, iż nie są Jego prawdziwymi owcami. To jednak nie znaczy, aby wszyscy mieli słyszeć w jednym czasie. Niektórzy nie mają słuchu, lub znajdują się w znacznej odległości od Pana. Lecz jeżeli są Jego owcami to zapewne prędzej, czy później usłyszą Jego głos, okażą się posłusznymi i opuszczą Babilon, zanim na niego przyjdą plagi jako potop. Kto posiada światło terazniejszej Prawdy, powinien wykazywać innym Chrześcijanom obecny stan rzeczy jaki panuje na świecie, dopomóż im by usłyszeli głos Pański a potem niech czynią co uważają za właściwe.

"Plagi" jakie mają przyjść na Babilon.

"Siedem plag" jakie mają nawiedzić Babilon nie znaczy, aby szczególne choroby, lub epidemia

miały na niego spaść, lecz wyraz jaki w tem miejscu jest użyty znaczy ucisk. Pismo święte wskazuje, iż plagi te są: śmierć, głód, rewolucje, ucisk i ruina; ucisk będzie tak fizyczny jak i umysłowy. Gdy Babilon ujrzy, iż mury jego się wałą wtedy się przekona o rzeczywistym ucisku i biedzie jakie na niego przyjdą. Od pewnego już czasu przewidywane jest niebezpieczeństwo upadku, i stojący na czele starają się odpychać wszystko, cokolwiek mogłoby Babilonowi przynieść szkodę, osłabić, lub zrobić wyłom w okalającym go murze. Wiele dobrych i zacnych ludzi prowadzi walkę, broniąc jego dobra i bezpieczeństwa, myśląc, że te instytucje i korporacje reprezentują lud Boży i prowadzą sprawę Bożą przeto, mniej lub więcej związani są temi instytucjami obecnych czasów.

Nie myślimy, aby Wiek Ewangelji skończył się zupełnie we Wrześniu 1914 roku, lecz jedynie skończyły się Czasy Pogan. Wiek Ewangelji nie skończy się prędzej, aż głoszenie Ewangelji się skończy; a nastanie to wtedy, gdy drzwi zostaną zamknięte, a ostatni członek Wybranych przejdzie po za zasłonę. Nasze wyrozumienie jest, że Kościół Chrystusowy, — Oblubienica — nie pozostanie w ciele, długo, by wiele uczyć świat, lecz zostanie uwielbiony w Królestwie bądź przed, bądź podczas wielkiego ucisku, aby być połączonym z Głową i gotowym do wydawania rozkazów światu z poziomu duchownego. Wielki zamęt przygotowuje się. Prorok Izajasz bardzo mocnymi słowami opisuje dzieło naszego Pana jakie ma sprawić między narodami, a widzimy, że to się już dzieje, i dzieć się będzie jeszcze więcej.

Gdy Kościół zostanie uwielbiony, po za drugą zasłoną, gdy Chrystus — Książę Pokoju — rozkaże "Pokój" wtedy rozgniewane narody uspokoją się i uśmierzą jego nadęte wały, wtedy Ojcowie Święci będą przedstawicielami Kościoła i obejmą kontrolę nad sprawami ziemi ucząc lud sprawiedliwości. Lecz zanim to nastanie, upłynie jeszcze jakiś czas — ale jak długi czas, tego na pewno nie możemy powiedzieć, jak długo Kościół ma sprawować dzieło dla świata z tej strony zasłony, czy wtedy gdy czas wielkiego ucisku dojdzie do swej pełni, czy też na początku tegoż. Jeżeli ma być na początku, to w takim razie instrukcje dla świata są teraz w swym toku.

"Lecz któż jest tak mądry, aby to upatrywał i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie," chociaż na krótki czas Jego sprawiedliwy miecz będzie dobyty, aby karał niesprawiedliwość i obalił wielką władzę i moc Szatana.

POWOŁANIE NOWEGO STWORZENIA.

(Ciąg dalszy)

Dla takich więc sprzeniewierzenie się, znaczący byłoby śmierć... wieczną, podobnie jak dla niewiernych ze świata przy końcu Tysiąclecia.

Lewici nie posiadali żadnego działu w ziemi Chananejskiej. To pokazuje fakt, że poświęciwszy wszystko Bogu i sercem będąc w zupełnej harmonii z Nim, i ze sprawiedliwością — zatem niedoskonałe warunki i stan teraźniejszego czasu grzechu **nie mogą być ich dziedzictwem**. Ziemia Chananejska reprezentowała walkę w stanie próby, zwalczanie nieprzyjaciół, pokonywanie złego, i t. p. szczególnie podczas Tysiąclecia. Lecz Pan Bóg przygotował lepsze, wolne od grzechu dziedzictwo dla tych, których On zupełnie **usprawiedliwił**, jako pozaobrazowych Lewitów. Do tego lepszego dziedzictwa najpierw wejść Kapłani, którzy mają stanowić Pierwsze Zmartwychwstanie i będą doprowadzeni do doskonałości Boskiej natury; następnie będą i "Ojcowie Święci", którzy otrzymają dziedzictwo przez zmartwychwstanie jako doskonale ludzkie istoty, zatem nastąpi "Wielki lud" — Wielkie Grono — jako doskonałe duchowne istoty; na ostatek zaś klasa Gersona, przyprowadzona do znajomości Boga, — podniesiona z upadku i wypróbowana w swej wierności podczas Tysiąclecia, otrzyma dziedzictwo przez stopniową restytucję, czyli stopniowe przechodzenie z śmierci do żywota, który otrzymają w zupełności przy końcu Tysiąclecia.

W figurze jest pokazane, że Lewici w ogólności, nie byli namaszczeni olejem pomazywania [który jest figurą Ducha świętego] a tylko sprawujący ofiary — kapłani — tak podobnie tylko ci wierzący otrzymują Ducha Świętego, i stają się członkami Wielkiego Arcykapłana, którzy uczynili ze siebie zupełną ofiarę "aż do śmierci." Ci wszyscy byli pokropieni olejem zmieszany z krwią, co pokazuje, że Duch Święty udzielony członkom ciała Chrystusowego, należy jedynie do nich z powodu przelania krwi: 1] ofiara Jezusa Chrystusa dana za nich usprawiedliwia ich i 2] zobowiązuje do współofiary z Chrystusem — oddając życie swoje na służbę Jemu.—2 Ks. Moj. 29:21.

Namaszczenie Najwyższego Kapłana było jeszcze inną sprawą i przedstawiało jedność i solidarność z Kościołem; namaszczenie to otrzymywał ten, co miał sprawować urząd Arcykapłana — Aaron był pierwszym, a następnie byli namaszczeni jego synowie gdy następowali na urząd Najwyższego Kapłana, aby sprawowali urząd Kapłań-

ski.—2 Ks. Moj. 28:41; 40; 13,15. Pan nasz Jezus Chrystus jako Głowa Swojego ciała, którem jest Kościół, "był pomazany olejkami wesela (Duchem świętym) nad uczestników swoich, czyli spóldziedziców, członków "Królewskiego Kapłaństwa." Olej był wylany na Niego, a z pełni Jego myśmy wszyscy wzięli łaskę, za łaskę" (łaskę za łaskę). Był to "niewysłowny dar", że grzechy nasze Bóg odpuścił i usprawiedliwił przez zasługi Jego ofiary, a teraz, jest prawie nie do uwierzenia, abyśmy mogli być powołanymi do tak wielkiej chwały, abyśmy się stali Jego spóldziedzicami w Królestwie, i aby nasze ofiarowanie zostało "zapieczętowane" pokropieniem krwi i olejem i znaleźć się pod pomazaniem t. j. namaszczeniem naszej Głowy.

Prorok Dawid będąc prowadzony Duchem Bożym pokazał nam obraz Namaszczenia, jak olej był wylany na Chrystusa (naszą Głowę) i miał spływać po Jego ciele, aż do nas. Psalm 133: 1; 45: 71 Łuk. 4: 18. Wszyscy będący w jedności z Głową muszą również być w zgodzie i sympatii ze spóldziedzicami Jego ciała — Kościoła — i jedynie w miarę i odpowiednio do tej jedności i zgody, otrzymują Ducha świętego Pomazanie. Ten olej święty pomazania reprezentuje Ducha świętego i oświeca wszystkich, których przyjmuje jako będących na próbie członków Królewskiego Kapłaństwa, Nowego Stworzenia, którego każdy członek jest — zapieczętowany, czyli naznaczonym t. j. otrzymał Ducha Świętego.

Wszyscy tak **naznaczeni**, czyli zapieczętowani Duchem Świętym, są kandydatami na członków Nowego Stworzenia. Pan Jezus o nich mówił: "Nie są ze świata, jako i ja nie jestem ze świata." "Jam was obrał i postanowiłem, abyście wyszli ze świata i przynieśli owoc, a owoc wasz, aby trwał." "Byście byli ze świata, świat, co jest jego, miłowałby; lecz że nie jesteście ze świata, alem ja was wybrał ze świata, przeto was świat nienawidzi." Jan 17:16; 15:16,19. Chociaż znaki poświęcenia, może do pewnego stopnia i świat zauważyć, to jednak nie możemy się spodziewać, byśmy otrzymali od świata pochwałę, lub uznanie, lecz raczej te dowody, Ducha Świętego, czy znaki będą uważać za słabość i zniewieściałość. Świat ocenia i uznaje życie pełne wysiłków i mocy, choćby nie zbyt ucziwe — sprawiedliwe. Pan Jezus wytłumaczył, dlaczego świat nie może uznać Jego naśladowców; ponieważ ciemność nienawidzi światła, dla tego, że zasady Królewskiego Kapłaństwa

są wyższymi aniżeli zasady rodzaju ludzkiego w ogóle, tak w myśli, słowie, jak i uczynku, i z tej przyczyny, mniej, lub więcej potępiają jego postępowanie. Świat pragnie, by go uznawać i chwalić; a w miarę jak się go strofuje na tyle unika, a nawet się sprzeciwia. Nieuznanie tych, co się mają za mądrych w Chrześcijaństwie, jest częścią próby dla członków Królewskiego Kapłaństwa, a jeżeli którego z nich ofiarowanie nie jest stanowczem i z serca pochodzącem; to będzie odrzucał pociąg do świata, starać się będzie o jego pochwałę, względy i nie zdoła przeprowadzić swojego ofiarowania, którego się podjął, nie dojdzie do stanowiska kapłańskiego, z tego powodu nie może być Nowem Stworzeniem. Jednak, dla ich dobrych chęci i zamiarów, Pan Bóg przeprowadzi ich przez ciężkie próby i doświadczenia, aby ciało, które nie było zupełnie oddane w ofierze, aby zostało zniszczone, a tym sposobem; by mogli okazać się godnymi udziału w błogosławieństwach i nagrodzie przeznaczonej dla "Wielkiego Ludu" Wielkiego Grona, które przejdzie przez wielki ucisk i służyć będzie przed stolicą, na której zasiądzie maluczkie stadko, ze swym Panem.

Poświęcenie nietylko składa się z dwóch części, to jest: ze strony człowieka zupełnie ofiarowanie się, zaś ze strony Boga zupełne przyjęcie, lecz w dodatku posiada jeszcze pierwiastek postępu. Nasze ofiarowanie się Bogu mogło być od Niego przyjęte, oprócz szczerości musi być **pełnem**; początkowo jednak jest połączone z małą stosunkowo umiejętnością i doświadczeniem, — zatem powinniśmy ustawicznie wzastać w uświęcaniu się, jak również w świadomości. Na początku (poznania prawdy) serca nasze były napełnione miłością, wyrzucając ze siebie samowolę, lecz objętość naszego serca na on czas była bardzo małą. W miarę jak ono wzrasta i rozszerza się, tak i uświętobliwienie powinno się odpowiednio zwiększać i wypełniać serce, dla tego Apostoł napomina: — "Bądźcie napełnieni Duchem." Niech miłość Boża rozleje się w sercach waszych i obfituje coraz więcej. W jaki sposób miało nastąpić rozszerzenie się naszych serc jest wyrażone w słowach naszego Zbawiciela: "Poświęć je w prawdzie Twojej, Słowo Twoje jest Prawdą." — Jan 17: 17.

Poselstwo, czyli Słowo Boże "mądrość" Boża przez Chrystusa, która zaczęła objawiać nam łaskę Bożą, prowadziła nas stopień po stopniu, aż do naszego ofiarowania się. Teraz również to samo Słowo Boże, czyli poselstwo Boże przez Chrystusa, ma rozszerzyć i napełnić nasze serca. Chociaż dostarczenie prawdy, która ma napełnić nasze serca, jak i uświęcić nas, należy do Boga, to jednak

od nas zależy, abyśmy objawiali pragnienie i chęć posiadania poświęcającej prawdy, aby karmić się nią codziennie, a przez to, aby można wzmocnić się w Panu i w mocy siły Jego. Samo poświęcenie się Bogu nie jest dostatecznem; Pan Bóg nie kontentuje się jedynie kandydatami na Nowe Stworzenie. Tacy koniecznie muszą się uczyć, ćwiczyć, być próbowanymi, aby mogli rozwinąć w sobie różne zarysy charakteru, które muszą wytrzymać próbę, i czy okażą się wiernymi Bogu, a tym sposobem otrzymać zapewnienie, że po wszystkich doświadczeniach to Nowe Stworzenie powinno okazać się wiernem Temu, który je powołał, i okazało się ono godnem wejść do chwalebnej radości Pana Swego przez udział w Pierwszem Zmartwychwstaniu.

Jak usprawiedliwiane sprowadza pokój z Bogiem, tak krok następny zupełnego ofiarowania się Bogu we wszelkich sprawach życia, i poświęcenie wszelkich ziemskich nadziei, korzyści, przyjemności życia, zamieniają je na duchowne, przeznaczone dla Nowego Stworzenia, sprowadza wielką ulgę i pokój serca, tembardziej, gdy pojmujemy i przyswajamy sobie coraz więcej wielkie i kosztowne obietnice, które Bóg dał Nowemu Stworzeniu. Wszystkie obietnice zawierają się w orzeczeniu, że "Wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują i według postanowienia Bożego powołani są. Do Rzym. 8: 28. To wtóre błogosławieństwo, w prawdziwym znaczeniu tego słowa. Nie można jednak powiedzieć, aby to mogło się objawiać na zewnątrz, według ciała, lecz to wchodzi do głębi serca sprowadza wielki pokój wewnętrzny, zupełną ufność w Bogu, a to, dozwala na stosowanie do siebie wielkich i kosztownych obietnic zawartych w Piśmie świętem.

Z powodu różnicy temperamentów z natury rzeczy wynika i różnica, co się tyczy zupełnego ofiarowania. Niektórym, co się zupełnie oddali Bogu, i odczuwają Jego szczególną nad sobą opiekę, jako nad przyszłymi członkami wybranego Kościoła, sprowadza jedynie zadawalający pokój umysłu i serca, innym zaś, którzy są gorącej natury, sprowadza obfitość pokoju, wesołość i pobudkę do chwaleń i wysławiania dobroci Bożej. Powinniśmy pamiętać na różnice temperamentów i sympatyzować z tymi, których doświadczenia różnią się od naszych, pamiętając, że podobne różnice objawiały się i między dwunastoma apostołami; niektórzy, szczególnie Piotr, Jakób i Jan, objawiali więcej swój temperament niż inni odnośnie różnych spraw, licząc w to doświadczenia podczas Zielonych Świątek. Niech więc bracia, którzy są gorącego ducha i usposobienia, uczą się umiarkowa-

nia, którą apostoł zaleca, zaś bracia, którzy są raczej powolnymi i chłodnymi, niech się modlą i starają o większe ocenienie i większą wolność w okazywaniu chwały Tego, który powołał nas z ciemności, ku dziwnej swojej światłości. Pamiętajmy, że Jakób i Jan tych dwóch szczególnie umiłowanych od Pana, których On nazwał "Synami Gromu," dla ich gorliwości i zapału, potrzebowali, — przynajmniej w jednym zdarzeniu napomnienia — aby pamiętali, jakiego są ducha. — Łuk. 9: 54, 55. Apostoł Piotr również umiłowany i bardzo gorliwy, z jednej strony był pochwalony za wyznanie Jezusa Mesyaszem; lecz drugim razem był zganiony i nazwany Szatanem, za niewłaściwą gorliwość. Jakkolwiek bądź Pan Jezus uznawał gorący zapał i temperament tych trzech swoich uczniów, bo w rzeczywistości byli oni bliskimi towarzyszami Jezusa. Tych trzech jedynie wziął ze sobą na górę Tabor, i do mieszkania, gdzie znajdowała się umarła córka Jaira, którą Jazus obudził ze snu śmierci. W Ogrójcu ci byli także bliżej Jezusa niż inni. Naukę, jaką możemy z tego osiągnąć jest ta, że gorliwość i zapał podobają się Panu, i znaczy, iż tym sposobem znajdujemy się bliżej Niego, lecz w każdym razie mamy dawać dowody naszego poszanowania dla Głowy i być prowadzonymi przez Jego Słowa i Ducha.

Poświęcenie bynajmniej nie znaczy dojście do ludzkiej doskonałości, jak to niektórzy starają się tłumaczyć; ono wcale nie zmienia porządku naszego mózgu, ani zmienia nasze wady w cudowny sposób. Jest to poświęcenie woli, która przez Chrystusa jest uznana od Boga za doskonałą, jest to poświęcenie naszego ciała ofiarą żywą "aż do śmierci." Ciało to, (jakieśmy to już widzieli) nie jest uczynione rzeczywiście doskonałym z powodu usprawiedliwienia z wiary, lecz doskonałość została nam tylko przypisana, stosownie do naszej woli, intencji i naszego serca. Według napomnienia apostoła, mocna wola powinna się starać, aby wszelką władzę, talent, wszelką sposobność swojego ciała podbić i przyprowadzić do zupełnej harmonii z Bogiem i wywierać wpływ na wszystkich z kimkolwiek ma sposobność się zetknąć. To nie znaczy jednak, aby w kilku krótkich latach pięciu, dziesięciu, dwudziestu, pięćdziesięciu, lub w ciągu całego życia, aby ktoś był zdolny swoje biedne i niedoskonałe ciało, (lub niedoskonałe ciała innych) przyprowadzić do doskonałości. Przeciwnie Paweł apostoł zapewnia nas o kościele, że w śmierci ciało jest posiane "w skazitelnosci, w słabości, w niesławie," i że dopiero przy Zmartwychwstaniu otrzymamy nowe ciała, mocne, doskonałe, chwalebne, nieśmiertelne, otrzymamy dosko-

nałość, o którą się ubiegamy, a którą Pan Bóg nam obiecał dać, jeżeli w teraźniejszym czasie mimo naszej słabości i niedoskonałości, okazemy jednak Bogu wierność z całego serca.

Wierność ku Bogu znaczy ustawiczne usiłowanie przyprowadzenia naszego życia, wszelkich myśli i uczuć serca pod wolę Bożą. (Do Żydów 4: 12). Jest to najpierwszym naszym obowiązkiem, ustawicznym staraniem, nawet przy końcu naszej drogi, ponieważ "to jest wola Boża — poświęcenie nasze." "Bądźcie świętymi, bo Jam jest święty." 1 Tesal. 4: 3; 1 list Piotra 1: 16. Absolutna świętość ma być zasadą, na którą umysły nasze mogą się zgodzić i żyć odpowiednio, lecz do istotnej świętobliwości dojść nie możemy tak długo, dopóki jesteśmy poddani skłonnościom i słabościom naszej upadłej natury, jak również wpływom świata i szatana. Lecz dzień za dniem, jak jesteśmy "uczeni przez Boga" i dochodzimy do zupełniejszej znajomości i poznania Jego chwalebego charakteru, i w miarę jak ocenienie tegoż wypełnia coraz więcej nasze serca, Nowy Zmysł będzie zdobywał więcej siły, mocy i wpływu nad słabościami ciała — jakieby one nie były — a te słabości różnią się u członków ciała.

Prawdziwe poświęcenie się Bogu znaczy staranność w Jego służbie, znaczy gorliwość w głoszeniu tej wesołej nowiny innym; jest to wzajemne budowanie się w najświętszej wierze; to znaczy iż będziemy się starać czynić dobrze wszystkim a najwięcej domownikom wiary, i że w różny sposób, kłaść będziemy za braci poświęcone Bogu życie, (Jan 3:16) dzień za dniem, jak nadarzy się sposobność; miłość nasza dla Boga, dla braci, dla naszych rodzin, jak i sympatya dla rodzaju ludzkiego, będzie wypełniać nasze serca odpowiednio jak będziemy rość w łasce, umiejętności, i posłuszeństwie Słowu Bożemu. Wykonywanie tych wszystkich czynności względem innych, są to jedynie sposoby, które Opatrzność Boża mogłaby sprawować nasze własne poświęcenie. Jak żelazo ostrzy się żelazem, tak nasza energia wydawana na korzyść innych sprowadza błogosławieństwo nam samym. W dodatku, chociaż powinniśmy dojść do tego stanu, by miłować naszych bliźnich, jak samych siebie — szczególnie domowników wiary — jednak ponad to, powinniśmy posiadać najwyższą miłość dla Stwórcy i dla naszego Zbawiciela, a życzeniem naszym powinno być pragnienie czynienia wszystkiego, co się im podoba. Zatem poświęcenie naszych uczuć i woli powinno być najpierw uczynione Bogu, a jako wynik tego, będzie nasze staranie się o dobro braci i wszystkich ludzi.

"O JAKO PIĘKNE SĄ NOGI TEGO".

— Izaj. 5, 52, 27 — Izaj 52:7

Dla uczniów Chrystusowych niezbędnymi są doświadczenia i próby, ponieważ Bóg postanowił, że Kościół Boży miał być wystawiony na różne przeciwności, a temu "kto zwycięży" obiecaną jest wielka nagroda. Jeżeli chcemy królować z Chrystusem, musimy udowodnić, iż zasługujemy na to, przez udowodnienie naszej wierności ku Bogu, wiary w Jego Słowo, gorliwości ku prawdzie, wytrwałości w znoszeniu urągania i prześladowań, aż do śmierci, jak również udowodnić niezachwianą ufność w moc i zamiary Boga, i że On zdolny jest wyswobodzić i wywyższyć Swój Kościół w czasie właściwym. Dla tego rodzaju wierzących przynależą błogosławione obietnice psalmu 91-go, w którym przedstawiony jest Kościół żyjący przy końcu wieku ewangelicznego — Obraz Chrystusa — Oto co ten psalm podaje:

"Ten, który mieszka w ochronie Najwyższego (wyobrażone przez Świątynię Namiotu Zgromadzenia) i w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie." Gdy przychodzimy do znajomości, że Bóg gotów jest przyjąć nas za dzieci swoje, wdzięcznie przyjąwszy zaproszenie przybliżamy się do Boga w sposób właściwy, to jest przez Chrystusa jako naszego Odkupiciela, i poświęcamy się zupełnie na Jego służbę — wtedy znajdujemy się pod Boską opieką. Tacy polegają na Boskich obietnicach, które są Tak i Amen w Chrystusie Jezusie. (2 Koryn. 1:20). Świat nie posiada, ani może się dopatrzeć ochraniających skrzydeł Boskiej opieki, lecz wierni pojmują i odczuwają je. **Dzięki niech będą Panu!**

"Rzecz (Chrystus Jezus, którego tutaj jak i w innych miejscach uosabia Dawid, a w ten sposób przemawia i odnosi się do Jego Ciała — Kościoła) o Jehowie: ucieczka moja, i zamek mój, Bóg mój, w Nim nadzieję mieć będę. Onci zaiste wybawi cię z sidła łowczego, i z powietrza najjadowitszego" — od złudzeń szatańskich, w które popadają wszyscy nie mający tej ochrony; Pan zapowiedział, że te złudzenia tak będą subtelne i zwodnicze, ażeby jeżeli możebne — "zwieść i wybranych." Lecz to nie jest możebne, bo ci, co starają się swoje powołanie i wybór uczynić pewnym pozostają pod szczególniejszą ochroną Najwyższego. Tacy mają obietnicę, iż będą wybawieni, nie od zarazy i chorób fizycznych, lecz od moralnej i duchowej zguby, od grzesznych skłonności, skażonej natury, która, gdy nie jest strzeżoną, jest zdolną ująć władzę i opanować tych, co znaj-

dują się w cieniu i ochronie Najwyższego. Również będą wybawieni od duchowej zarazy nauk zwodniczych, które niszczą wiarę — nie mających się na baczności.

Zarazy pojawiły się już na świecie w formie tak zwanego Christian Science, Spirytyzmu i różnego rodzaju nauk, nie uznających okupu danego za świat, a które roszczą pretensje do większych nadziei. Z tego co się dzieje dookoła, i co mówią prorocтва, widzimy, że te nauki stają się zaraźliwymi. Od wszelkiej zarazy wybrani Pańscy będą ochronieni i spokojnie spoczywać będą w cieniu Wszechmocnego.

"Pierzem swoim okryję cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz; Prawda Jego tarczą i puklerzem." Tak blisko serca swego przytula Jehowa wierne i posłuszne dzieci Swoje, że mogą one odczuć ciepło Jego miłości i wyrazić uczucie swych serc: **"Będę mieszkał w przybytku Twoim na wieki, schraniając się pod zasłonę skrzydeł Twoich; albowiem Tyś był ucieczką moją, i basztą mocną przed twarzą nieprzyjaciela; albowiem Tyś Boże wysłuchał śluby moje; Tyś dał dziedzictwo tym, którzy się boją imienia Twego."** (Ps. 61: 4—6.) Prawda Jego — ten wspaniały system Prawdy zawiera się w Planie Wieków — jest tarczą i puklerzem wszystkim, którzy w prostocie serca przyjmują i ją zachowują, (t. j. żyją odpowiednio do tej znajomości). Jest to zbroja Boża, którą apostoł zaleca, aby wszyscy wierni w nią się przyoblekli, — aby ocenili i rozmyślali o Prawdzie i zachowywali ją w myśli i w sercu — a w potrzebie używając ją, mogli znieść pociski złego w różnej formie i w tym złym dniu.

Jehowa strzedz będzie nóg Swych Świętych.

"Nie ulękiesz się strachu nocnego, ani strzały latającej we dnie; ani zarazy morowej, która przechodzi w ciemności, ani powietrza morowego, które zatracą w południe." Teraz jest ciemna "noc," o której prorokował prorok Izajasz, a do którego odwoływał się i Pan Jezus **"Przychodzi poranek a także i noc"; "Przychodzi noc gdy żaden nie będzie mógł nic pracować."** (Izaj. 21: 12; Jan 9: 4.) Poranek Tysiąclecia nadchodzi, więc na pewno przyjdzie i czas wielkiego ucisku, mający go poprzedzić, to jest ta noc, podczas której nie będzie możebne głoszenie Prawdy Bożej. **"Strach," zamęt, ucisk i prześladowanie tej nocy ma być bardzo wielkim. Strzały — czyli złośliwe słowa oponentów Prawdy latać będą we dnie (obecny**

czas prównany do ciemnej nocy można nazwać dniem). Różne zarzuty i trudności pochodzące od ludzi niewierzących i wyznających fałszywe nauki, są przedstawieni obrazowo jako strzelający strzałami zatrutymi, i jako kamienie obrażenia. żadne strzały nie będą mogły szkodzić „wybrany-” których Głową jest Chrystus a Kościół Jego członkami, jak to jest pokazane w tym psalmie. Kościół ma stanowić wyjątek, i według obietnicy nic nie może mu zaszkodzić, pomimo, że złudzenie ma być tak wielkim, aby mogło zwieść i wybranych; lecz to będzie nie możebne, bo klasa „nóg” ma być strzeżoną. Kościół nie potrzebuje się obawiać moralnej, lub duchowej zarazy, która przechodzi w ciemności, pochłaniającej swe ofiary między tymi, co nie znają Prawdy, lub tymi, co nie okazali się wiernymi Prawdzie, a z tego powodu niegodnymi jej, a z czego wynika, że nie mają ochrony Najwyższego i wystawieni są na wpływ i „skutek błędów” tj. mocne złudzenia błędów, podkopujące wiarę i nadzieję, zaś z drugiej strony Prawda Boża przyświeca jaśniej wiernym.

“Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliży.” To ma znaczyć wielkie odpadanie od Prawdy, nawet między tymi, którzy również jak i my po otrzymaniu prawdy cieszyli się i radowali a przez pewien czas nawet postępowali z dobrym skutkiem; lecz ostatecznie osłabli i ustali. Kościół jednak dla swej wierności uzbrojony w zbroję Prawdy i Sprawiedliwości ostoja się i nie upadnie.

Orzeczenie, iż “Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej” nie mamy rozumieć, iż odnosi się ono do świata, aby w nim miało tyle upaść, lecz raczej mamy pojmować, iż to odnosi się do przyjaciół Kościoła, będący w ścisłej z nim łączności. Świat nie mógł opaść od łaski Bożej, ponieważ on nigdy łaski Bożej nie otrzymał. Cały świat znajduje się w objęciach onego Złego, przeto nie mógł upaść. Zacytowane powyżej słowa odnoszą do tych, którzy byli spłodzeni z Ducha Świętego, albo uchodzili za ofiarowanych i spłodzonych do duchowej natury; np. kąkol uchodzi za pszenicę. Kąkol, nigdy nie będzie pszenicą, ani nie będzie zgromadzony do gumna z klasą reprezentującą pszenicę. Czas najlepiej okaże kim oni byli. Zatem z tego obrazu widzimy, iż mowa o upadku odnosi się do chrześcijan w ogólności, a do ofiarowanych w szczególności. Jest pewna różnica w wyrażeniu, które mówi: padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej. Z tego możemy wnioskować, że jeden tysiąc popada w zupełną niewiarę,

zaś dziesięć tysięcy, czyli “wielki lud” wielkie gromno popadnie w wielki ucisk, aby umyli szaty swoje i sami się oczyścili. Ci, będą mieli udział z Babilonem, staną się uczestnikami jego grzechów podczas wielkiego jego upadku. — Obj. 14: 18; 18: 10.

Wyrażenie prorocze: “padnie po boku twym tysiąc” wcale nie jest przesadnym. Jedynie poświęceni w Chrystusie Jezusie, wierne podobieństwa Drogiego Syna Bożego, będą zdolni ustać się w Nim. Ci będą tymi wybranymi, których nie będzie możebne zwieść, usidlić, ponieważ Bóg obiecał, iż aniołom swoim przykazał, aby ich strzegli na wszystkich drogach ich, by snąć nie były obrażone o kamień “nogi” Ciała Chrystusowego.

“Tylko to oczyma twoim obaczysz, a nagrodę niepobożnych oglądasz,” którzy odrzucili Prawdę, lub okazali się niegodnymi, ponieważ nie postępowali według osiągniętej znajomości. Możemy z łatwością zauważyć co się do koła nas dzieje, jak niektórzy trzymają się i stają mocno w Prawdzie, podczas gdy wielu popada w różnorodne błędy nauki i w niewiarę. Trzymający się wiernie prawdy nie znaczy, aby mieli być przenoszeni, lub uwolniani od kłopotów i miejsca ucisku, lecz trzymają się ponieważ są podtrzymywani i wzmacniani Słowem Bożem w pośród tego zamieszania i ucisku, a które jest naszą tarczą i puklerzem.

“Nie spotka cię nic złego.”

“Ponieważes ty Pana, który jest nadzieją moją, i Najwyższego, za przybytek swój położył: nie spotka cię nic złego, ani jaka plaga przybliży się do namiotu twego,” nic złego, o którym jest powyżej mowa; inne zaś rzeczy, które zdają się być złemi, pod Boskiem kierownictwem wyjdą na dobre. — Rzym. 8: 28.

Bóg tak postanowił, że w obecnym czasie złym, jedynie prawdziwie poświęceni Bogu będą ochronieni od upadku. Każdodziennie uczymy się, aby oceniać coraz więcej łaską Bożą, przez którą oczy naszego wyrozumienia zostały namaszczone, przez co mogliśmy dopatrzeć się głębokość mocy i piękności Boskiego Słowa i Planu. Jeżeli tym sposobem tj. przez Słowo Boże wzmocniliśmy się w Panu, co też uczyniło nas zdolnymi, że możemy stać, podczas gdy inni odpadają od wiary, radujmy się, i bójmy, (by się nam nie przytrafiło coś podobnego.) Kto czuje się być mocnym i że go Bóg wspiera, niech nie będzie “wysokomyślnym,” “niech patrzy, aby nie upadł.” Pokora i gorliwość o chwałę Bożą, są to warunki, przez które otrzymujemy wielkie błogosławieństwa i na tych samych warunkach możemy się utrzymać do

końca drogi — aż przyjdzie czas, że zostaniemy “przemienieni,” a to, co było rozpoczęte w słabości zostanie ugruntowane w chwale.

Poselstwo żniwa jest potrzymującą mocą Bożą.

“Albowiem Aniołom Swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.” To znaczy, iż Bóg wzbudzi wiernych pasterzy i nauczycieli, którzy mieć będą staranie o duszach naszych, którzy też muszą zdać rachunek. Prawda, że powstaną także fałszywi nauczyciele podwracający Słowo Boże, i podstępni wykrętami starać się będą podkopać dusze nasze; lecz jeżeli dzieci Boże w prostocie serc swych będą wymagać, aby każdy punkt, lub argument odnoszący się do ich wiary był. “Tak mówi Pan,” i wszystko, żeby było udowodnione przez Słowo Boże, w takim razie łatwo im będzie odróżnić prawdę od fałszu. Czyniąc tak, Paweł apostoł radzi, mieć ufność (Żyd. 10: 35) Nasz Pan jako prawdziwy Pasterz mieć będzie staranie o prawdziwych owcach.

Apostoł Paweł zapewnia nas, że Aniołowie Boży, są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają, wiernych wieku ewangelicznego — a nie tylko zwycięzców “małuczkiego stadka,” lecz także zwycięzców “wielkiego ludu.” Pan Jezus wypowiada tę samą myśl gdy mówi: “Aniołowie ich w niebiesiach zawsze (mają przystęp) patrzą na oblicze Ojca mego.” (Mat. 18: 10.) Słowa te wykazują, iż przynajmniej jeden, jeżeli nie więcej aniołów, ma staranie i pieczę nad poświęconym Bogu, “wybranym.” Przeto, żadną miarą nic, ani nikt nie może szkodzić tym wybranym, z wyjątkiem, gdy Ojciec Niebieski uważa za pożyteczne, aby dopuścić na jaką szkodę, lub cierpienia czy to Nowemu Stworzeniu jako jednostce, czy też ogólnej sprawie Pańskiej. Tego rodzaju doświadczenia zupełnie zgadzają się z zapewnieniem Pańskim, iż wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują. — Rzym. 8:28.

Posiłkowanie się duchownymi posłannikami, wcale nie ma znaczyć, aby w takich razach ziemskie dzieci Boże nie miały być często używane za narzędzia — posłanników lub sługi, którzy służą jedni drugim. Zaiste możemy być pewni że, niewidzialni aniołowie — usługujący posłannicy, często, jeśli nie zawsze działają przez ludzkie narzędzia, szczególnie przez “wybranych”. O tego rodzaju usługę wykonywanej przez braci, którzy służą jedni drugim, mamy przedstawione w pracy Żniwa np. Żniwo jest prowadzone przez obecnego Pana, i Jego niebieskie zastępy, a wypełniane

przez członków Jego Ciała pozostających jeszcze w ciele.

“Na rękach nosić cię będą, byś spać nie obraził o kamień nogi twojej.” Wyraz “twojej” znaczy wszystkich członków Ciała Chrystusowego, tak pojedynczo, jak i zbiorowo, używając wszelkich sposobów i sił, by ochronić od kamienia obrażenia fałszywej nauki, a szczególnie fundamentalnej nauki, którą jest okup — wybawienie przez drogocenną krew Chrystusa, który stał się “kamieniem obrażenia i opoką otrączenia obydwom domom Izraelskim z imienia. (Izaj. 8: 14.) “Nogi” ciała, są ostatnie członki tegóż; święci żyjący w obecnym czasie, są członkami tj. “Nogami Tego” — (Chrystusa), czyli, są to te członki, które znajdują się w niebezpieczeństwie potknięcia, podobnie jak Żydzi, tj. dom sług żyjący przy końcu wieku żydowskiego, czyli żniwa, oni znajdowali się w podobnym niebezpieczeństwie.

Pytanie, w jaki sposób aniołowie noszą na rękach ostatnie członki Ciała Chrystusowego? Na to odpowiadamy, iż przez pomaganie im do jasnego wyrozumienia Prawdy, przez nauczanie i zachęcanie ich bądź przez słowo, bądź przez przykład, jak być wiernym Prawdzie i jak biedz, w tym zawodzie, by osiągnąć nagrodę, wysokiego powołania.

Bez wątpienia, iż aniołowie Boży mają udział w tej pracy, lecz jest ona wykonywana przez Kościół będący jeszcze w ciele, jak to już było nadmienione. Pan Bóg w obecnym czasie żniwa daje swym posłannikom — starszym, poświęconego ludu swego — poselstwo, słowa ostrzeżenia, lub rady, ułatwienie wyrozumienia słowa Bożego, i oświecenie ich wyrozumienia, by podtrzymywali wszystkich członków, należących do klasy “nóg,” wszystkich “wybranych,” w tym czasie szczególnych doświadczeń; prób, i potykania, aby żaden z tej klasy nie potknął się z powodu tych szczególnych doświadczeń, tej godziny pokuszenia. Jak jawnie to się dziś wypełnia! Poselstwo o żniwie w swych różnych zarysach, pokazuje Prawdę, — która jest na czasie, jak również wykazuje i błędy, które są teraz głoszone, poselstwo to jest potrzymującą mocą Bożą, przez którą według obietnicy Bożej nic nie może zaszkodzić “nogom” tj. ostatnim członkom Ciała Chrystusowego.

Mamy się cieszyć i radować z tych błogosławieństw i łask Bożych a co powinno powiększyć i wzmocnić naszą wiarę. Zanim został ustanowiony “Dom Synów”, nasz Pan wykonywał swą władzę i moc w “Domu Sług” w taki sposób, iż to miało pokazać wielkość Jego mocy.

Szatan chciałby, abyśmy postępowali widze-

niem, a nie wiarą; on chciałby, abyśmy zawsze ku-
sili Boga, i wymagali widocznych znaków, któreby
były dowodem Jego łaski i protekcji, zamiast wia-
rą polegać na obietnicach i naukach zawartych w
Słowie Bożem. W świetle rozwijania się Pisma
Św., widzimy jak Szatan prawdopodobnie nieświad-
omie cytował ten tekst Pisma Św., który wcale
takiego nie ma znaczenia, ponieważ nie odnosi się
on do literalnych nóg Jezusa, ani literalnych ka-
mieni, lub literalnych aniołów, lecz do symbolicz-
nych nóg członków Ciała Chrystusowego, żyją-
cych w obecnym czasie, i do kamieni obrażenia,
którymi mogą być nauki, lub inne rzeczy, dozwo-
lone, by leżały na drodze wiernych, jak również
odnosi się do aniołów, czyli sług Prawdy Bożej,
którym w teraźniejszym czasie polecone jest, aby
pomagali tym członkom "nogom" radą, napomnie-
niem, lub wyjaśnieniem Pisma Św., jakie okazały-
by się dla nich potrzebne.

"Po lwie i po bazyliżku deptać będziesz, lwie
i smoka podepczesz." Znajdujący się w rękach
Pańskich wierni posłannicy — słudzy — czuwa-
jąc bywają strzeżeni ustawicznie, znajdując się w
ochronie Najwyższego; tym sposobem wiernie
dzieci Boże mogą tryumfować nad wszelkimi pod-
stępami Szatana, który stara się ich opanować,
lub zwieść, bądź to jako lew ryczący, lub wąż
zdradziecki, by zapuścić śmiertelną truciznę.

"Iż się we mnie mówi Pan rozkochał, wyrwę

go, i wywyższę go, przeto, iż poznał imię Moje." Dla wierności i miłości ku Bogu ze strony każdej jednostki, stanowiącej klasę "nóg" Ojciec Niebieski obiecuje wyrwać każdego od morowej zarazy i t. p. i wywyższyć do uczestnictwa z Chrystusem, uczynić go członkiem "Królewskiego Kapłaństwa," i uczestnikiem Boskiej natury.

"Będzie Mnie wzywał, a wysłucham go; Ja z nim będę w utrapieniu, wyrwę go, i uwielbę go, długością dni nasycę go, i okażę mu zbawienie Moje." — Da mu poznać Swój plan. Jako jednostki ci znani są Bogu, który nie sądzi według widzenia oczu, ani według słyszenia uszu, lecz który rozpoznawa myśli i sądzi według zamysłów serc. Bez względu czy są oni rozproszeni, lub znajdują się jako "pszenica" w pośród kłakolu, lub w zgromadzeniu innych, oko Pańskie jest zawsze nad nimi. Przebywając w ochronie Najwyższego (w stanie poświęconym, całkowicie odłączonym na służbę Boga) ci także przebywać będą w cieniu Wszechmocnego, podczas gdy wielkie religijne systemy, które mianują imię Pańskie w niewierności będą sądzone. Nie mają oni działu z Wielkim Babilonem, lecz zostali pierwotnie oświeceni i z niego wywołani.

Dzięki niech będą Bogu za to zapewnienie o Jego miłości i starania! "Błogosław duszo moja Pana! i wszystkie wnętrzości moje imieniowi Jego świętemu." 109

GODZINA POKUSZENIA.

"Ześ zachował słowo cierpliwości Mojej, Ja cię zachowam od godziny pokuszenia, która przyjdzie na wszystkich świat, aby doświadczyła mieszkających na ziemi." Obj. 3:10. — "Jeśli można, ilez was jest ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie." Rzym. 12:18.

Pismo święte mówi o godzinie pokuszenia tj. czasie próby, która miała przyjść na wszystkich ludzi. Widzimy, że ta godzina już nadeszła. Dla świata godzina ta objawia się w niezadowoleniu, w podejrzeniu, nienawiści, gorczy, walce, kradzieży, rabunkach, morderstwie. Jest to usposobienie i stan, który przyprowadzi społeczeństwo do ruiny. Pismo święte jasno i wyraźnie przedstawia te rzeczy.

Niezapominajmy jednak, że ta godzina pokuszenia w znacznej mierze rozpoczyna się od nas — Kościoła. Pan Bóg na to dozwala. On dał nam wielkie światło, przez które mogliśmy Go poznać, jak również Jego chwalebny charakter, plan i t. p. Pan Bóg dał nam wiadomość o "wysokim powołaniu" do Boskiej natury. Wielu z nas przyjęło to zaproszenie — powołanie i zostaliśmy spłodzeni z Ducha

świętego, wstąpiliśmy do szkoły Chrystusowej, gdzie dowiadujemy się, jak nam jest potrzebny charakter, jeżeli chcemy być przyjęci za członków Ciała Chrystusowego. Zaiste, iż wielkie mamy przed sobą korzyści, lecz teraz przychodzi egzamin. Pytanie wielu z nas zda egzamin — wytrzyma próbę — i otrzyma nagrodę? Wielu okaże się iż mimo odziedziczonych słabości ciała, jakkolwiek są biednymi i niedoskonałymi a jednak doszli do podobieństwa charakteru swojego Pana, co się tyczy umysłu i serca? To właśnie, co stanowi próbę — egzamin.

Jak możemy się spodziewać i poczem poznać tę próbę? Drodzy w Panu! Z tego, co widzimy co się dzieje i przez listy, jakie otrzymujemy możemy sądzić jak ta próba jest stosowaną i odbywa się. Niektórzy wytrzymują egzamin, inni zaś nie

wytrzymują. W niektórych miejscach jednostki, w innych zaś całe zgromadzenia Badaczy Pisma Św. jaż w swoim życiu. Często mała przyczyna odnośnie władzy, lub sposobu prowadzenia sprawy powodują wielkie zwady i walki, a co odciaga od pracy Panskiej, powoduje w niektórych oziebłość i odejmuje zapał: innych zaś powoduje i sprawia, iż zapalają się gniewem, złością, zazdrością, nienawścią, wzniecają kłótnie i walki, a to wszystko są owoce ciała — ziego ducha — i w znacznym stopniu obejmują kontrolę tak nad jednostkami, jak i całymi zgromadzeniami.

Każdy powinien sądzić siebie.

Nie mamy sądzić, lub potępiać nikogo, lecz według słów apostoła Pawła każdy ma sądzić samego siebie. Każdy powinien się starać nie tylko, by przynosił owoce Ducha świętego: pokorę, cichość, łagodność, cierpliwość braterska miłość, łaskę, t. j. miłość czułości, ale żeby te przymioty objawiały się w jego codziennem postępowaniu i w jego mowie. Powinniśmy także pamiętać, że Pan Bóg nie tylko doświadcza nas w tym względzie tj., czy jesteśmy pokorni, miłujący, łagodni, ale także, czy jesteśmy wytrwali w ponoszeniu różnych trudności i prześladowań od tych, którzy wystąpili z drogi, i stali się naszymi nieprzyjaciółmi. Powinniśmy dobrze i zawsze pamiętać, że sprawiedliwość jest tak ważnym zarysem Boskiego charakteru jak miłość, przeto, jeżeli w charakterze naszym mamy być przypodobani obrazowi Syna Bożego, to musimy w naszym charakterze posiadać i być mocno ugruntowani na zasadach sprawiedliwości. Musimy być wspaniałomyślnymi, dobroczynnymi i miłosiernymi względem wszystkich, lecz przede wszystkim mamy być sprawiedliwymi, zanim chcemy okazywać wspaniałomyślność. Jeżeli nie miłujemy brata, którego widzimy, jakoż możemy udowodnić, że miłujemy jego Ojca i naszego Ojca, któregośmy nie widzieli?

Duch niezadowolenia próbuje także lud Boży w ich domach, w ich pożyciu. Dobrze pojęcie o dobrem i złym, o sprawiedliwości i niesprawiedliwości — krzywdzie — daje nam możliwość uświadomienia i pojęcia, czy sami jesteśmy sprawiedliwymi wobec drugich, lub czynimy im krzywdę, tak samo wiedzieliśmy lepiej, czy drudzy obchodzą się z nami sprawiedliwie, lub czynią krzywdę. Posiadanie większej znajomości, zwiększa także i naszą odpowiedzialność i w takim razie mamy się starać, aby wyrządzona z naszej strony krzywda, lub jakiego rodzaju niesprawiedliwość w przeszłości, została jak najprędzej załatwiona i darowana (na ile to możebne) nagrodzoną, z serca odżałowa-

na, i odtąd, by więcej się nie powtarzała. Gdy takie dzieło będzie dobrze przeprowadzone, to będziemy mieli wiele do czynienia, wyprostuje to nasze drogi, przyprowadzi myśli i uczynki naszego śmiertelnego ciała do zupełnego poddania się pod prawo Boże, jak to teraz możemy lepiej zauważyć.

Sklonność niedopatrywania się naszych wad.

Łatwo daje się zauważyć skłonność w odwrotnym kierunku tj., że nie możemy dopatrzeć się własnych wad, i naprawiać je lecz raczej widzimy wady u innych, i odczuwamy niesprawiedliwość nam wyrządzoną i uczuwamy, iż nasza krzywda powinna być zaraz nagrodzoną, a gdy sami nie zechcą to uczynić, aby ich zmusić do tego. To jest duch świata, który bardzo szybko sprowadza czas wielkiego ucisku. Stojący u władzy czują się, by używać władzy. Robotnicy teraz, jak nigdy przedtem odczuwają swoją siłę, kuszą się, by tej siły użyć i przekonać świat o przynależnych im prawach, jak również o wyrządzonej im niesprawiedliwości.

Jak mówi się światu, by nie uciekał się do używania siły, lecz słucał Słowa Bożego, które mówi: — "Oczekujcie na mnie, mówi Pan aż do dnia" — to samo odnosi się i do Kościoła Chrystusowego: Niech nikt nie wymaga od innych doskonałej sprawiedliwości, czy to małż. żona, rodzice, lub dzieci, bądźcie raczej cierpliwymi, i pobłażliwymi znośąc, tak, jak Pan Bóg znosi nas cały rodzaj ludzki. Jeżeli działa się nam niesprawiedliwość przez długi czas, to zachodzi pytanie dlaczego nie była ta krzywda naprawiona, lecz w tem jest rzecz, czy jesteśmy gotowi cierpieć i znosić krzywdę cierpliwie, jednocześnie być łagodnymi, wykazując błędącemu jego wadę, mówiąc prawdę w miłości i cichości, naprawiając tych, co się nam sprzeciwiają.

Bez wątpienia, że więcej niż połowa ludzkości, przestępuje zasady sprawiedliwości, jak również przeciw zasadzie miłości. Bywa niekiedy, że człowiek chociaż miłuje swoją żonę i dzieci, to jednak panuje nad nimi w taki sposób, iż można wątpić w jego miłość. Takie postępowanie ze strony brata w Chrystusie, byłoby zapewne brakiem pojęcia o Boskim porządku. On wie z Pisma Świętego, że małż jest głową domu, lecz nie wie jak używać tej władzy. Zdaje się, że wielu nie wie, że głównym zadaniem głowy domu nie jest jedynie zaopatrywać go w niezbędne potrzeby do życia, lub decydować w niektórych sprawach rodziny. Gdy się właściwie patrzy na tę władzę głowy domu, to znać wiele więcej. Obowiązkiem ojca rodziny jest dbać o jej zdrowie, szczęśliwość, o moralne postępowanie jak i o duchowe potrzeby rodziny. W tem

liczy się, by mieć wzgląd na jej naturalne słabości i niedoskonałości, tak umysłowe jak moralne i fizyczne.

Obowiązki głowy domu.

Prawdziwa głowa domowego ogniska, musi z konieczności bardzo często ustępować swego w wielu rzeczach, ponieważ tak jego obowiązki, jak szczęście rodziny tego wymaga. Władza głowy domu z punktu biblijnego znaczy o wiele więcej, aniżeli być rządcą, sędzią, lub decydującym w różnych sprawach rodzinnych. Pismo św. daje nam ilustrację o łączności jaka zachodzi między Chrystusem, a Kościołem, ich społeczność jest wzorem dla wzajemnej miłości, wzajemnego szanowania się, i współdziałania między mężem a żoną.

Nasz Pan jest Głową nad Kościołem, i jak dalece Jego Kościół uznaje to zwierzchnictwo, i postępuje według Jego wskazówek, na tyle się przekonywa, na ile one są pomocnymi i korzystnymi, jeżeli zaś nie postępujemy według tychże to przekonamy się w następstwie, że utraciliśmy wiele błogosławieństw. Nasz Pan nie zmusza nas do przyjęcia Jego zwierzchnictwa, lecz potrzeba zmusza nas do tego, podobnie powinno być w dobrze prowadzonym domu. Zachowanie się i stanowisko męża i ojca powinno być poświęceniem się dla tych, co na nim polegają raczej, niż zajęcie stanowiska, by tylko rozkazywać, rządzić, lub grozić.

Niekiedy upłynie wiele czasu, zanim głowa rodziny dojdzie do tego, by okazać troskliwość, staranie i miłość tym, którzy zostali powierzeni jego pieczy, zanim sam dojdzie do wyrozumienia swoich obowiązków. Może być i to, że jego poświęcenie się nigdy nie zostanie ocenione w teraźniejszym życiu, to jednak jego obowiązki jako męża i ojca na nim spoczywają, bez względu czy jego poświęcenie się jest przez jego rodzinę ocenione, lub nie. Jak nasz Pan, tak również i mąż powinien okazywać względy dla swej rodziny, być cichym i łagodnym.

Bardzo nam było przykro słyszeć, że niektórzy bracia w Panu mylnie sobie tłumaczą Wykłady w 6tym tomie, odnośnie tych rzeczy, a w skutku, ich życie zamiast być łagodniejszym, milszem — to przeciwnie, stało się dyktatorskiem, niesympatycznym, tyrańskim. Przypuszczamy, że te

wiadomości są przecenione i mamy nadzieję, że niektórzy otrzymali jaśniejsze wyrozumienie przedmiotu, a co uczyniło ich więcej wiernymi, szlachetniejszymi i szanowanymi przez ich rodziny.

Poczucie praw kobiety, wisi jakby w powietrzu.

A jakże względem sióstr? Zdaje się, iż nie wszystkie skorzystały z tej drogiej Prawdy, którą Pan raczył nas uprzywilejować. Większe poczucie i poznanie sprawiedliwości i niesprawiedliwości, jak prawa mężczyzny i kobiety, stały się próbą i doświadczeniem tak dla braci, jak i dla sióstr. Te również znajdują się w tej godzinie pokuszenia. Poczucie praw kobiety napębia, jakby powietrze, a to nie prowadzi do pokoju i harmonii. Przeciwnie jest to częścią ogólnego ducha niezadowolenia — ducha tego świata, który nasz wielki przeciwnik stara się coraz więcej wzbudzać. W świecie to usposobienie wznieca i przyspiesza czas wielkiego ucisku, zaś w Kościele i w rodzinach ten czas ucisku przychodzi wcześniej, niż na świat. Drodzy bracia i siostry, jaką możemy mieć korzyść choćbyśmy osiągnęli pewne prawa, korzyści, lub osobiste zadowolenie, a przez to utracili pokój i zadowolenie tak własne, jak pokój i zadowolenie tych, którym ślubowaliśmy pomagać, i podtrzymywać tak długo, jak starczy życia.

Paweł apostoł mówi: "Jesteście powołani ku wolności, tylko po zasłoną wolności ciała nie pozwalajcie." Nasza rzeczywista wolność sprowadza nam błogosławieństwo Boże i pokój duszy, uwalnia nas od błędów i zabobonów, jak również uwalnia nas od więzów samolubstwa, daje nam wolność ofiarowanie samych siebie na służbę, by kłaść życie swoje dla braci, i dla wszystkich na ile mamy sposobność, a szczególnie, wolność, czy przywilej okazania tym, z którymi jesteśmy połączeni węzłami rodzinnymi, że jesteśmy obrazami naszego Mistrza, że posiadamy Jego Ducha, zaparcia siebie, miłości i dobrych owoców.

Bywają chwile i miejsca, w których tak bracia jak i siostry muszą trzymać się zasad wolności, aby mogli czcić Boga; gdy to czynimy, wszystkie inne rzeczy możemy poświęcić jako mało ważne, a gdy zmuszeni jesteśmy o nie walczyć, to walczmy, ale o takie rzeczy, o jakieby walczył nasz Zbawiciel. Postępujmy więc Jego śladami, jak On nam tego zostawił przykład. — 1 list Piotra 2:21.